

**Przemówienie przewodniczącej Parlamentu Europejskiego Roberty Metsoli**  
***Parlament Europejski, Strasburg***  
*16 lipca 2024 roku*

Drogie Koleżanki! Drodzy Koledzy!  
Drodzy Europejczycy i Europejki!

Z pokorą i poczuciem odpowiedzialności przyjmuję zaszczyt, jakim jest okazane mi zaufanie i powierzenie mi funkcji przewodniczącej, aby w tej roli służyć Wam przez kolejną kadencję. Każdego dnia będę dokładać starań, aby nie zawieść tego zaufania do mnie i do nowo wybranego Parlamentu.

Parlament pozostanie izbą reprezentującą każdego Europejczyka. Razem musimy bronić polityki nadziei, marzenia, jakim jest Europa, i obietnicy naszych przodków, która jeszcze nie jest spełniona.

Minęło już dwa i pół roku, a ja wciąż pragnę, aby ludzie odzyskali entuzjazm i wiarę w nasz projekt, wiarę, że nasza wspólna przestrzeń będzie bezpieczniejsza, bardziej sprawiedliwa i że będzie w niej panować równość, wiarę, że razem jesteśmy silniejsi i lepsi, oraz wiarę w to, że nasza Europa jest Europą dla wszystkich.

Nasza Europa musi być Europą, która pamięta, wyciąga wnioski z wcześniejszych zmagania i docenia walkę tak wielu, którzy bronili ideałów uznawanych przez nas niekiedy za oczywistość. Europa jest dla wszystkich przesiedlonych, dla zaginionych, dla tych, którzy stawali przed czołgami i wystawiali pierś na pociski, aby odrzucić totalitaryzm, który przez tak długi czas panował w tak dużej części Europy. Europa jest dla wszystkich, którzy wierzyli w lepszą przyszłość i mieli odwagę marzyć. Nasza Europa musi być Europą, z której Adenauer, Mitterrand, Wałęsa, Fenech Adami, Havel, Veil, Falcone i Borsellino byliby dumni.

Nasza Europa musi być Europą, która oddaje im cześć i szanuje naszą wspólną historię. I nie ma odpowiedniejszego miejsca niż tu, w Strasburgu, w siedzibie Parlamentu Europejskiego, w tym żywym symbolu pojednania, aby upamiętnić przeszłość i budować przyszłość.

Nasza Europa musi stać się Europą dla wszystkich, Europą, do której nie tylko przynależymy, ale za którą czujemy się również odpowiedzialni. Polaryzacja w naszych społeczeństwach doprowadziła do bardziej konfrontacyjnej polityki, a nawet do przemocy politycznej i do łatwych odpowiedzi, które dzielą nasze społeczeństwa na „nas” i na „nich”. Musimy wyjść poza schematy logiki o sumie zerowej, która wyklucza ludzi, odrzuca ich, która wzbudza gniew i nienawiść, zamiast budować nadzieję i wiarę. Rozumiemy, że prowadzenie takiej łatwej polityki, choć wygodne, nie przynosi realnych rozwiązań.

Nasz Parlament opowiada się za czymś innym. Chcemy budować, a nie niszczyć. Nie boimy się podążania trudną drogą. Potrafimy formułować stanowiska i wykorzystać nasz głos dla wspólnego dobra. Jesteśmy przeciwieństwem autokracji. Doskonale rozumiemy potrzebę walki o praworządność. Rozumiemy, że wszyscy musimy być naprawdę równi w Europie. Chodzi o równość, która nie zmierza do tego, byśmy wszyscy byli tacy sami, lecz o równość, która każdemu daje takie same szanse na wykorzystanie swojego potencjału. To dzięki równości szans za naszą siłę uznajemy naszą różnorodność, wielość naszych języków, odmienność kultur i różne historie, które wyróżniają nas jako Europejczyków.

To właśnie ta siła pozwoli nam zadbać o to, by prawo, które tutaj uchwalamy, służyło ludziom w każdej wsi, w każdym mieście i miasteczku oraz na każdej wyspie będącej terytorium naszej Unii. Musimy być głosem dbającym o to, by wszystkie nasze strategie polityczne działały i dobrze służyły młodym ludziom, rodzinom, rolnikom i przemysłowi.

Wspólnie odpowiadamy za to, by Europa stała się lepszym miejscem niż to, które zastaliśmy. I rzeczywiście uczynimy Europę lepszym miejscem, tworząc nowe ramy bezpieczeństwa i obrony, które zapewnią bezpieczeństwo obywatelom i będą odpierać ekspansjonistyczne zakusy dyktatorów w naszym sąsiedztwie. Ramy te obronią nas przed zagrożeniami hybrydowymi, przed którymi wciąż stoimy. Będą chronić Europę. Będą bronić naszej strategicznej autonomii. Zapewnią pokój. Będą wyrazem zrozumienia, że zagrożenie, z którym mamy do czynienia, jest bardzo realne.

Pozostawimy Europę lepszym miejscem, poprawiając jej konkurencyjność, pogłębiając jednolity rynek, tworząc miejsca pracy wysokiej jakości, zawierając globalne umowy handlowe, dokończając budowę unii bankowej i unii rynków kapitałowych oraz wyznaczając przemysłowi cele możliwe do realizacji. Dzięki temu europejskie przedsiębiorstwa pozostaną w Europie i umożliwią nam inwestowanie w młodzież, badania naukowe, edukację, kulturę, nasze społeczności i resztę świata. Osiągniemy to dzięki uproszczeniu i ograniczeniu niepotrzebnej biurokracji, która zniechęca ludzi do Europy i prowadzi do utraty miejsc pracy. Sukcesy w skali europejskiej, które najbardziej zapadają w pamięć obywatelom, to te, które wiążą się z ułatwieniem im życia.

Pozostawimy Europę lepszym miejscem, wypracowując rzeczywiste rozwiązania w kwestii klimatu. Europa jest dumna ze swojej spuścizny i jestem przekonana, że możemy pozostać światowym liderem i znaleźć sposób na osiągnięcie naszych celów, który pozwoli na uwzględnienie potrzeb każdego z nas i na zrównoważony rozwój niekłóący się z ochroną środowiska naturalnego i naszego dziedzictwa. Możemy osiągnąć obydwa cele.

Pozostawimy Europę lepszym miejscem, jeżeli uda nam się wzmocnić jej filar socjalny, jeżeli damy ludziom nadzieję i godność, jeżeli emerytury i płace będą spełniać oczekiwania społeczne. Nie możemy posuwać się naprzód, jeśli młodzi ludzie nie są w stanie wynająć – a tym bardziej kupić – nieruchomości, którą mogliby nazwać swoim domem. Kryzys mieszkaniowy w Europie narasta i musimy mieć narzędzia, które pomogą go rozwiązać, nawet na szczeblu europejskim.

Sprawimy, że Europa będzie lepszym miejscem, jeśli ostatecznie uda nam się wdrożyć odpowiednie przepisy dotyczące migracji i azylu, regulujące kwestie związane z zarządzaniem granicami oraz politykę powrotową, a przede wszystkim – ukierunkowane na człowieka. Dzięki temu żadna matka nie będzie czuła się zmuszona do umieszczenia swojego dziecka w rozlatującej się łodzi należącej do przestępczej siatki zajmującej się handlem ludźmi. Dzięki temu Europa będzie postępować tak, jak tego od niej wymaga jej dumne dziedzictwo i jej historia.

Sprawimy, że Europa będzie lepszym miejscem, jeżeli będziemy umieli wykorzystać możliwości, jakie stwarza epoka cyfrowa i sztuczna inteligencja. Musimy nadążać za rozwojem technologicznym i móc czerpać zeń korzyści, a także łagodzić skutki dezinformacji. Mamy dostęp do całej wiedzy światowej, a jednak ludzie jeszcze nigdy nie czuli się tak samotni. Pokazuje to, jak bardzo Europa musi być również wspólnotą.

Europa nie będzie lepszym miejscem, jeżeli ludzie nadal nie będą mogli być tym, kim chcą być, ani kochać, kogo chcą gdziekolwiek w Europie, jeżeli nie usuniemy wszystkich barier, z powodu których osoby z niepełnosprawnościami w Unii nie mają takich samych szans w życiu jak wszyscy inni, jeżeli nie będziemy w stanie walczyć z dyskryminacją ani powstrzymać nasilającego się antysemityzmu czy islamofobii, jeżeli nienawiść i przemoc nadal będą motywem przewodnim dla zbyt wielu uczestników naszego dyskursu politycznego. Musimy stworzyć Europę, w której wszyscy będą się czuć jak u siebie w domu, gdzie dziewczynki takie jak Coco z Irlandii będą chronione przed dręczycielami.

Europa nie będzie lepszym miejscem, jeżeli zbyt wiele kobiet wciąż nie będzie mogło poczuć się jej częścią. W dalszym ciągu zbyt wiele kobiet w naszej Europie pada ofiarą molestowania, pobicia lub zabójstwa. Zbyt wiele kobiet wciąż walczy o swoje prawa. Zbyt wiele kobiet nadal zarabia mniej niż mężczyźni na takim samym stanowisku. Zbyt wiele kobiet wciąż się boi. Ta Europa musi być także ich Europą.

Możemy zbudować Europę, o jakiej marzyły Simone Veil i Nicole Fontaine, Europę, jakiej Maria Skłodowska-Curie nie była w stanie w pełni wykorzystać, Europę, której Giulia, Pelin, Ana Vanessa, Daphne i tak wiele innych kobiet nigdy już nie zobaczy. Uczynimy to dla nich, dla wszystkich tych, które już nie mogą przemówić i dla wszystkich tych, które przyjdą po nas.

Wiem, że razem uczynimy Europę lepszą, niż ją zastaliśmy. Wiem, że kiedy świat będzie spoglądał na ten Parlament, zobaczy izbę, która broni praw, chroni dziennikarzy, ceni wolność i rozumie swoją rolę jako obrońcy demokracji na całym świecie.

Siedemdziesiąt lat temu Alcide de Gasperi powiedział, że „pragnienie jedności jest nieprzerwanie najważniejszym pragnieniem w historii człowieka. Rozmawiajmy, piszmy, chrońmy, co cenne, nigdy nie ustawajmy w tym trudzie. Niech Europa będzie zawsze najdroższą z naszych myśli”. Powtarzam jego słowa, o których musimy pamiętać przez całą kadencję, którą właśnie rozpoczynamy.

Drodzy Przyjaciele! Nauczyliśmy się, że nie wolno nam uznać demokracji za oczywistość. Widzimy, że nasze europejskie wartości są przez zbyt wielu postrzegane jako zagrożenie. Tak nas widzą autokraci, ale dla nas jest to powód do dumy.

Rosyjska wojna napastnicza przeciwko suwerennej Ukrainie pozostaje jednym z priorytetów naszej agendy. Po wybuchu wojny pojechałam do Kijowa w Waszym imieniu. Wizyta ta była nowym impulsem dla naszej izby, pokazała ją w nowym świetle i dała jej nową sprawczość. Dzięki Parlamentowi świat polityki wyraźnie dostrzegł potrzebę przyścia Ukrainie z pomocą i naszym zadaniem jest teraz zadbanie o to, aby o tej potrzebie nie zapomniano.

Będziemy musieli uczynić więcej i musimy być gotowi wyjść ze strefy naszego komfortu, aby podjąć działania, które będą niezbędne. Postępujemy tak, ponieważ Europa musi bronić wolności i pokoju, prawdziwego pokoju gwarantującego sprawiedliwość, godność i wolność. My w Europie rozumiemy, jak przezwycięzać pozornie niemożliwe do przezwyciężenia podziały.

Taką filozofią musimy się również kierować w naszej odpowiedzi na konflikt na Bliskim Wschodzie, gdzie nawet podczas wojny nie możemy przestać być głosem człowieczeństwa i musimy dążyć do przerwania międzypokoleniowego cyklu przemocy, do rozwiązania dwupaństwowego, do trwałego pokoju i do uratowania zakładników, którzy są jeszcze w niewoli.

Właśnie to nami kieruje, kiedy spoglądamy na pięćdziesiąt smutnych lat sztucznego podziału Cypru. Musimy być pokoleniem, które w oparciu o plan Narodów Zjednoczonych będzie w stanie znaleźć wyjście z tej sytuacji. Musimy wreszcie usunąć tę skazę z historii Europy, proponując realne rozwiązanie zgodne z rezolucjami Rady Bezpieczeństwa i naszymi europejskimi wartościami.

To właśnie chęć obrony naszego wspólnego człowieczeństwa nakazuje nam bronić kobiet w tak przeraźliwy sposób zagrożonych w Afganistanie, dziewcząt i studentek na ulicach Iranu, Swiatłany Cichanouskiej, osób niesłusznie uwięzionych, ruchu na rzecz wolnej i demokratycznej Białorusi, odważnych dziewcząt jezydzkich, które wciąż walczą, Juliji Nawalnej, która znosi swój

los z podniesioną głową, a także wszystkich tych, którzy na całym świecie protestują w obłokach gazu łzawiącego, unosząc ku górze naszą europejską flagę.

To właśnie na całym świecie znaczy Europa. To Parlament, na który spogląda świat, Parlament, któremu z taką dumą służymy. To dyplomacja parlamentarna, która będzie miała zasadnicze znaczenie, kiedy będziemy bronić multilateralizmu i przygotowywać się do rozszerzenia Unii Europejskiej. Kiedy ludzie w Ukrainie, w Mołdawii, w Gruzji czy na Bałkanach Zachodnich, ludzie, którym zdecydowanie zbyt długo odmawia się postępu, spoglądają w naszym kierunku, musimy być gotowi, aby – stosując podejście oparte na zasługach i niezbędne kryteria – wyciągnąć do tych krajów rękę, która jest ręką Europy, w miarę jak każdy z nich podąża do niej własną drogą. Musimy być gotowi stawić czoła temu nowemu światu i tej nowej rzeczywistości. I wspólnie rzeczywiście będziemy gotowi.

Drogie Koleżanki! Drodzy Koledzy! Aby odnowić nasze zaangażowanie na rzecz Europy, nie wolno nam się lękać. To słowa wielkiego europejskiego świętego z Krakowa – Karola Wojtyły. Nie wolno nam się lękać w obliczu autokratów. Nie wolno nam się lękać spełnienia naszych obietnic. Nie wolno nam się lękać w obronie Europy. Nie wolno nam się lękać, kiedy budujemy Unię, która jest dobrem dla nas wszystkich.

W roku 2016 Jonathan Sacks napisał: „Polityka nadziei jest w naszym zasięgu. Aby jednak stała się rzeczywistością, musimy znaleźć sposoby na to, jak wzmocnić rodziny i społeczności, jak budować kulturę zbiorowej odpowiedzialności i jak dążyć do gospodarki, której celem jest wspólne dobro. Nie jest to już kwestia polityki partyjnej. Tu chodzi o przetrwanie wolności, o którą Zachód walczył tak długo i tak mozolnie. Musimy zbudować przekonującą narrację nadziei, która będzie przemawiać do nas wszystkich, a nie tylko do niektórych z nas. I nie możemy z tym czekać”.

Drodzy Przyjaciele! Możemy powrócić do narracji o naszej wspaniałej Unii. Możemy być inspiracją dla nowych pokoleń Europejczyków. Bo Europa to nadzieja. Europa to wiara. Europa to my wszyscy. Europa to odpowiedź na wszystko.

*Vive l'Europe!*